PRZEGLĄD PRASY Z. S. R. R. I EMIGRACJI ROSYJSKIEJ

Dodatek do Nr. 101 Codziennego Biuletynu Wydziału Prasowego M. S. Z.

Warszawa, poniadziałek 5 maja 1930 r.

Z. S. R. R. A SPRAWY ZAGRANICZNE

POLSKA A Z. S. R. R.

Raboczaja Moskwa 29.IV oświadcza, iż zamach w Warszawie stanowił nową próbę wywołania wojny między Polską a ZSRR. Spiskowcy dążyli do wysadzenia gmachu sowieckiego poselstwa w powietrze. Wszyscy członkowie sowieckiej kolonji w Warszawie zginąć mieli podczas wybuchu. Polska prasa rządowa skorzystała z tej sprawy dla rozpoczęcia „niesłychanie bezczelnej kampanji przeciwko ZSRR".

Wieczerniaja Moskwa 29.IV. ocenia, jako wydarzenie historyczne notę rządu sowieckiego w sprawie warszawskiego zamachu, podkreślając pokojowy charakter tego kroku dyplomatycznego i oświadczając, iż wrogowie ZSRR nie powinni nadużywać tej pokojowości. Pismo domaga się zastosowania surowych represyj wobec emigracji rosyjskiej w Polsce, oświadczając, iż żadne względy humanitarne nie mogą być w tym wypadku brane pod uwagę.

Raboczaja Moskwa 30.IV. oświadcza w art. wst., iż zamach warszawski stanowi dowód dążenia pewnych kół polskich i emigracji rosyjskiej w Polsce do wywołania wojny polsko - sowieckiej. Zaznaczając, iż głosy ostrzegawcze pochodziły nietylko ze strony sowieckiej, lecz również ze strony Dmowskiego, pismo oświadcza, iż ostrzeżenia nie odniosły skutku i bezkarność, z jakiej w Rzeczypospolitej Polskiej korzystają Kowerda i Woyciechowski, umożliwiła dokonanie nowego zamachu. Nawet ten nowy zamach nie nauczył niczego kierowników polityki polskiej i pewna część prasy polskiej usiłuje puścić w obieg „beznadziejnie głupią i odrażająco brudną" wersję o rzekomej inscenizacji zamachu. Pismo domaga się, aby sytuacji tej położono kres, oraz aby sprawcy zamachu zostali należycie ukarani.

Ekonomiczeskaja Żizń 29.IV. oświadcza w art. wst., iż zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie stanowi ogniwo w łańcuchu terorystycznych zamachów, skierowanych przeciwko sowieckiemu poselstwu w Polsce. Pismo jest zdania, iż zamach Kowerdy pozostawał w związku z sytuacją, wytworzoną przez zerwanie stosunków między Anglją a ZSRR i miał się przyczynić do wywołania wojny polsko - sowieckiej i że zamach Woyciechowskiego skierowany był przeciwko posłowi Bogomołowowi i wskazując na to, iż rząd sowiecki niejednokrotnie domagał się ukrócenia przeciwsowieckiej kampanji prasowej, która sprzyja dokonaniu terorystycznych zamachów, oświadcza, iż w Polsce wytworzyła się niedopuszczalna sytuacja, w której białogwardyjska bomba, działając w kontakcie z pewnemi kołami polskiemi, wytwarza ciągłą groźbę dla pokoju i dla stosunków polsko-sowieckich. Pismo stwierdza z żalem, iż rząd polski nie uczynił nic dla zlikwidowania „tej przestępczej bandy", zaś sądy i prasa polska, pod wpływem kierowniczych kół polskich uczyniły wszystko, aby otoczyć terorystów aureolą patrjotyzmu. Przeciwsowiecka „krucjata" odbiła się w Polsce głośnem echem i wybitni działacze polscy oświadczyli otwarcie, iż nadszedł czas „wyciągnięcia broni z pochwy". Atmosfera ta wytworzyć musiała sprzyjające warunki dla kolejnej prowokacji. Udaremniony zamach stanowi ilustrację do rewelacyj Dmowskiego. Tak, jak w 1927 roku, białogwardyści i ich protektorzy polscy i międzynarodowi usiłują wywołać wojnę. Z prasy polskiej wynika, iż przygotowania do zamachu zostały rozpoczęte w chwili, gdy min. Zaleski udzielał uspokajającego wywiadu współpracownikowi pisma amerykańskiego. Zamach miał być odpowiedzią zbrodniczych terorystów na pokojowe oświadczenia polskiego ministra. W tych warunkach nie może być, oczywiście, mowy o rozwoju stosunków gospodarczych. Należy się dziwić, iż „prasa piłsudczyków" usiłuje zarzucić poselstwu sowieckiemu dokonanie zamachu. Jest to „stosunek idjotyczny", który wytłumaczony być może jedynie przez to, iż tysiączne nici wiążą pewne koła polskie z zamachowcami. Opinja sowiecka ustosunkuje się do pokojowych oświadczeń min. Zaleskiego na podstawie tych kroków, które zostaną uczynione w stosunku do wykonawców i do inspiratorów zamachu.

Krasnaja Gazeta 29.IV. w art. wst. p. t. „Nowa prowokacja" powtarza niemal dosłownie wywody pisma „Ekonomiczeskaja Żizń", oświadczając, iż odpowiedzialność za wytworzoną sytuację spada na rząd polski, który powinien zlikwidować niebezpieczną atmosferę, ułatwiającą dokonywanie terorystycznych zamachów.

Krasnaja Zwiezda 30.IV. oświadcza, iż pisma polskie otrzymały od rządu rozkaz „obniżenia tonu".

Komunist 26.IV. w art. wst. z powodu „10-ej rocznicy polskiej ofensywy zarzuca „faszyzmowi polskiemu" dążenie do wywołania nowej wojny przeciwko

ZSRR pod hasłem stworzenia federacji Polski, Ukrainy i Białorusi. Ostrzegając „burżuazję polską" przed ewentualną wojną, pismo przepowiada, iż wojna ta, gdyby została wywołana, skończyłaby się zwycięstwem sowietów. Obok artykułu pismo zamieszcza rysunek, który przedstawiać ma polskiego wojskowego, salwującego się ucieczką przed szarżą sowieckiej jazdy.

Rul 3.V. oświadcza, iż sprawa zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie przybrała niepomyślny obrót dla organizatorów tego zamachu. Formalna podstawa do twierdzenia, iż zamach był dziełem sowieckich agentów nie istnieje, lecz pewna intuicja każe kolonji rosyjskiej w Warszawie przypuszczać, iż sprawców zamachu należy szukać nie w środowisku emigracji, lecz w środowisku bardziej zbliżonem do sowieckiego poselstwa. Twierdzenie to pismo opiera na tem, iż skutki zamachu nie mogły zaszkodzić sowieckiemu poselstwu, gdyż środki techniczne, które zostały użyte do zorganizowania zamachu, uniemożliwiały wyrządzenie większej krzywdy, natomiast zagraniczna agentura GPU wyciągnąć mogła z doprowadzenia zamachu do skutku bardzo poważny zysk polityczny. Zysk ten polegać mógł, zdaniem pisma, na uzyskaniu dla propagandy sowieckiej dowodu istnienia „sojuszu między faszystami polskimi, a białogwardzistami", na odwróceniu uwagi opinji europejskiej od sprawy porwania gen. Kutiepowa przez czekistów, i na uzyskaniu pretekstu do skierowania do rządu polskiego żądania o zastosowaniu represyj wobec emigracji rosyjskiej w Polsce. Podkreślając, iż prasa polska nie jest jednomyślna w odpowiedzi na pytanie, gdzie należy szukać sprawców zamachu, pismo oświadcza, iż w głębi duszy przekonanie, że sprawców tych należy szukać w Moskwie, podzielane jest przez większość polskiej opinji. W końcu pismo oświadcza, iż ewentualność „bolszewickiej prowokacji w Warszawie" oddawna brana była pod uwagę przez koła emigracyjne i odpowiednie ostrzeżenie zostało w swoim czasie ogłoszone przez prasę rosyjską w Polsce. Obecnie, zdaniem pisma, ostrzeżenie to należy powtórzyć, zwracając je nietylko do emigracji, lecz i do społeczeństwa polskiego, gdyż groźba prowokacji ciąży w dalszym ciągu nad całokształtem stosunków polsko - sowieckich i nad losem emigracji. Pismo jest zdania, iż po udaremnieniu zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie zamachowcy posunąć się mogą do bardziej zdecydowanych kroków, nie wahając się przed zaryzykowaniem życia, któregokolwiek z urzędników poselstwa, lub nawet posła. Pismo życzy, aby ten punkt widzenia wzięty został pod uwagę przez władze i przez społeczeństwo polskie i żeby organizacje emigracyjne „nie ponosiły odpowiedzialności za prowokacyjne działanie sowieckiej agentury".

Wozroždenje 1.V. w korespondencji z Warszawy oświadcza, iż wykrycie przygotowań do zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie wywarło w stolicy Polski wielkie wrażenie. Opinja publiczna została przedewszystkiem poruszona przez olbrzymi rozmiar bomby i przez wszystkie niezwykłe i tajemnicze okoliczności zamachu. Korespondent powtarza na podstawie doniesień prasy polskiej oświadczenie, iż zamachowcy przedostali się na dach poselstwa sowieckiego nie przez dom Nr. 17 na Poznańskiej, podkreśla trudności, które musiały być przezwyciężone przez zamachowców, gdyby rzeczywiście mieli zamiar dokonania zamachu oraz oświadcza, iż opinja polska dała odpowiedź na to, w czyim interesie było dokonanie zamachu. Dał temu wyraz „Dzień Polski", wskazując, iż w zamachu warszawskim działała ręka, która uskuteczniła w Paryżu porwanie gen. Kutiepowa. Stwierdzając, iż zdaniem prasy polskiej udział prowokatorów w zamachu ma nie ulegać wątpliwości, pismo oświadcza, iż kolonja rosyjska w Warszawie przekonana jest, że zamach był w stanie przysporzyć korzyści jedynie sowietom, które przez inscenizację zamachu dążyły nietylko do pogorszenia stosunków między Polską a ZSRR, lecz i do uzyskania podstawy do propagandowych twierdzeń, iż Polska i białogwardyści czynią przygotowania do wojny. Z tego wypłynąć miało, jako logiczny wniosek, skierowane do rządu polskiego żądanie o zastosowaniu represji wobec emigracji rosyjskiej w Polsce. Wyliczając rewizje, które zostały dokonane w mieszkaniach rosyjskich emigrantów i wymieniając wybitniejsze jednostki z rosyjskiej kolonji w Warszawie, należące do liczby zrewidowanych, korespondent podkreśla, iż rewizje nie dały żadnego wyniku, lecz wywarły przykre wrażenie na emigracji rosyjskiej.

Wozroždenje 30.IV. w korespondencji z Warszawy podaje szczegóły wykrycia przygotowań do zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie, podkreślając, iż, według doniesień pism polskich, zamachowcy dostali się na dach domu Nr. 17 przy ulicy Poznańskiej nie przez bramę tego domu, lecz z dachu sąsiedniej kamienicy. Zaznaczając, iż agencja „Iskra" w swym komunikacje posądziła rosyjską emigrację w Polsce o dokonanie zamachu, pismo oświadcza, iż bezpodstawność tego posądzenia jest zupełnie wyraźna i skierowany przeciwko ogółowi emigracji zarzut wywarł ciężkie wrażenie na kolonji rosyjskiej w Warszawie, która wie, iż zarzut ten zostanie wykorzystany przez propagandę sowiecką. Zdaniem pisma, zanotowana przez „Express Poranny" okoliczność, iż sprawcy zamachu dobrze byli obeznani z rozkładem pokojów i z życiem wewnętrznem poselstwa sowieckiego w Warszawie, wskazuje, gdzie należy szukać sprawców zamachu.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Siegodnia wieczerom 30.IV. A. Griszyn o występach Teatru Dramatu Rosyjskiego w Polsce.

Drukarnia KADRA, Długa 50

Drukowano na prawach rękopisu.